3077. IV. czas.

Wydawnictwa rok piąty.

Bulletin de la Mission Catholique Polonaise.

主 蘭

TYGODNIK POLSKI

N. 222. 1926. rokn.
WYCHODZI w HARBINIE (CHINY) CO NIEDZIELA.

N. 222. 1926. roku.
4. LIPCA HARBIN (CHINY) WYDAWNICTWA ROK PIATY.

z dodatkiem handlowo-przemyslowym: „DALEKI WSCHÓD".

JEDYNE CZASOPISMO POLSKIE W AZJI.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Polish Journal „TYGODNIK POLSKI" 106. Grand Prospekt Street. Harbin. China. Adres w sprawach dod. handl.-przem. „DALEKI WSCHOD": K. GROCHOWSKI. Chinese Post. New Town. B. 60. Harbin. China.

Cena oddzielnego N-ru 20 cent. meksykanskich, albo 10 cent. ameryk., Warunki prenumeraty: W Chinach: Rocznie 6. dol. meksyk, polroczn., 3 dol. meks., kwartalnie 1,50 dol. meks., miesieczn. 50 cent. meks. W Japonji, Koreji, wyspie Formozie i Sachalinie. Rocznie 6 jen, polroczn. 3 jeny, kwart. 1,50 jeny, miesieczn.. 50 sen. W Polsce: Rocznie 10 zlotych, polr. 5 zlotych. W Indjach Holenderskich: Rocznie 10 guldenow, polr. 5 guldenow. W Anglji, Australji i Indjach Angielskich. Rocznie 10 shilingow, polr., 5 shil., Na Wyspach Filipinskich, Ameryce i innych krajach Rocznie 4 dolary ameryk., polr. 2 dol., am. kwart. 1 dol., am. Prenumerate mozna przysylac przez bank, albo poczt., w listach pieniezn. lub rekomendow. pod adresem: R. P. ALEKSANDER EYSYMONTT. (R. Cath. Church). Harbin. China., a w Polsce placic do P. K. O. Konto N-r 190.968.

„List Repatrjanta"

drukowany w N-rze 220-ym „Tygodn. Pol". wywołał wśród naszych czytelników wielkie wrażenie i spowodował żywą wymianę myśli. Jeden z listów, który otrzymała Redakcja w tej sprawie, - podajemy poniżej:

„Że się źle dzieje w Polsce, o tem wiemy i całą duszą nad tem ubolewamy, ale to nie znaczy jeszcze, że powinniśmy z tego powodu unikać kraju naszego i, jak to radzi autor listu, szukać szczęścia i powodzenia gdziekolwiek w obcych krajach, jeżeli kto nie znajdzie chleba tu w Chinach.

A gdzie teraz lepiej? - Głupich, złych i sprzedajnych ludzi wszędzie jest dosyć, nie tylko w Polsce. Tylko, że zło na obczyźnie nie bije tak w oczy bo nie boli.

„Naszej Polski niema obecnie" - pisze On - O nie, to nieprawda! - „Nasza Polska - nasza Ojczyzna" nie jest tylko to zrzeszenie ludzi, mieszkających dziś na Jej terytorjum, z których dobry procent jeszcze należy do obcych narodowości.

„Nasza Polska" - to ta ziemia rodzinna, zdobyta krwią i potem naszych przodków i przez nich zbudowana! - „Nasza Polska" - to ta kultura i ten język, przez nich wiekami wytwarzane i nam Polakom tylko właściwe i swojskie! - To ta Religja, która nas, - pierwsza w zaraniu naszego bytu, - uświęciła i uszlachetniła! To nasza Historja, nasze tradycje i obyczaje! Wszystko to, ze swojem złem i dobrem, tak nam bliskie i tak rodzone!

Zła było wiele i w dawnej Polsce, a jednak ta nasza Ojczyzna, jak świątynia nieskalana, żyła wciąż w duszach naszych, żyje i żyć będzie, dopóki jest na świecie choć garstka Polaków. A to dla tego, żeśmy Jej ideał postawili bardzo wysoko, - wyżej od innych narodów. „Polska rycerska, szlachetna, pełna cnót obywatelskich". - Tak ją pojmowała zawsze lepsza część narodu. A ideał czem wyższy, tem jest mniej dosięgalny i wymaga długiej a mozolnej pracy, - nie lat, a wieków całych. - Tej pracy, tak znakomicie obmyślonej w Konstytucji 3-go maja, a tak nieszczęśliwie przerwanej na półtorasta lat prawie. Nie daje więc dowodu miłości Ojczyzny ten, który radzi Jej unikać wówczas, gdy ona najwięcej potrzebuje pracy uczciwych i zdolnych ludzi, by dobytek przodków naszych nie poszedł na marne, lub nie stał się łupem ludzi, pozbawionych wszelkich ideałów.

Nic dziwnego, że nasze teraźniejsze pokolenie, nie znajduje się na wysokości swego zadania: - jesteśmy wszyscy prawie, niestety, wychowańcami moskiewskich szkół, tak obcych nam duchem, ale tak nie będzie zawsze. Na nasze miejsce przyjdzie - już idzie, - młodzież nasza, wychowana w polskim narodowym duchu, przez nasze własne szkoły. W nich to cała nasza nadzieja, i sądzę, że nas nie zawiedzie.

Nie zbyt dawno, z prawdziwym wzruszeniem słuchałam przemówienia jednego z tutejszej młodzieży polskiej, Wypowiadał się on, mniej więcej, w tym rodzaju, że nie po różach przyjdzie się im stąpać po przyjeździe do Polski. Przeciwnie, wiele ich tam czeka cierni, wiele pracy i wiele być może niepowodzeń w życiu. Ale jeżeli nawet przyjdzie się zginąć dla ukochanej Ojczyzny, to ich nie gnębi i nie odstrasza. A czyż to nie pocieszające?

Jeżeli takim duchem są natchnieni wychowańce tutejszej szkoły, to i w Polsce znajdzie się ich jeszcze więcej i każdym rokiem liczba ich będzie wzrastać. - Nie trzeba tylko zwątpieniem zatruwać ich serce, osłabiać energję i ostudzać ów święty zapał do czynu, do walki ze złem, do bohaterstwa może.

Z. Pogorzelska.

KTO weźmie do siebie na letnie miesiące: lipiec i sierpień, ucznia V. klasy tutejszego Gimnazjum, mówiącego prawidłowo po polsku? Pożądany wyjazd na jakąś stację. Zgłoszenia adresować do Redakcji Tyg. Polskiego.

Hodowla roślin płn. chińskich w Polsce.

Państwowe Seminarjum
NAUCZYCIELSKIE ŻEŃSKIE
w Zamościu
L. 223.

Zamość, 30 VI. 1926 r.

Wielce Szanowni Rodacy!

Z dalelekiej Ojczyzny, śląc pozdrowienia, zwracamy się do Was z prośbą o pomoc. Prośba nasza jest następująca:

Zakładając przy tutejszem Seminarjum Nauczycielskiem ogródek botaniczny, wprowadzamy doń dział roślin lekarskich, biorąc pod uwagę iż przyszły nauczyciel polski winien nie tylko tępić analfabetyzm wśród ludu - lecz również być pionierem lepszej gospodarki rolnej, chcemy ob[illegible] sposo[illegible] hodowli roślin lekarskich i korzyści jakie [illegible]

I w tej sprawie prosimy Was o pomoc, o przysłanie [illegible] kilka [illegible] lekarskich, których my tu w Kraju nie posiadamy. Przedewszystkiem [illegible] Rabarbar lekarski [illegible] Żeń - Szeń [illegible] Шень (фатыль). — Panax Quinquefolius [illegible]

[illegible] -Szeń'u'' tyle słyszeliśmy, że chcielibyśmy koniecznie osobliwość tą hodować u siebie. Że taka hodowla będzie miała powodzenie, dowodem tego są stare kroniki, które mówią o hodowli jego u nas w Polsce w wiekach średnich.

Wszelkie ewentualne koszta, chętnie pokryjemy.

Chcemy widzieć w tej naszej prośbie pierwszy krok do zawiązania serdeczniejszych stosunków z Wami, pozostającymi na obczyźnie, prosilibyśmy o łaskawe bliższe informacje o kolonji polskiej w Harbinie i w okolicy.

Zapewniając o gotowości służenia Wam w każdej potrzebie, ślemy serdeczne pozdrowienia i pozostajemy z poważaniem

M. Miktal. Kuncewiczowa.
Sekretarz. Dyrektorka.

Adres: Poland. Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Zamościu, ziemia Lubelska.

* * * *

Redakcja [illegible] z radością ten krok naszych dzielnych krzewicielek [illegible] je, że wśród kolonji polskiej w Chinach [illegible] miłośnicy botaniki [illegible] Zamościowi [illegible]

W Redakcja dodaje ze swojej strony [illegible] oprócz roślin lekarskich należałoby [illegible] w Polsce próby naaklimatyzowania jeszcze wielu innych pożytecznych roślin, np. bobów olejnych [illegible] (o których pisał [illegible] z Poznania) [illegible] siaomizy, rozmaitych gatunków roślin tykwowych („kabaczki'' itd.), lukrecji, „hreczki farbiarskiej'' (zastępującej indygo) itd. Wiele z tych roślin ma szansę rozprzestrzenienia się w Polsce i ich kultura mogłaby przysporzyć krajowi wielkie korzyści.

NOWY RZĄD: Prof. d-r Kazimierz Bartel premjer i minist. kolei. Ministrem spraw wewnętrznych został Kazimierz Młodzianowski, Min. spraw wojskowych - Marszałek Józef Piłsudski. Tekę min. skarbu objął inż. Czesław Klarner, sprawiedliwości prof. Wacław Makowski.

Nowa zupełnie postacią jest w składzie obecnego gabinetu min. handlu i przemysłu inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Jest on współpracownikiem Prezydenta Rzeczypospolitej z Zakładów Chorzewskich, gdzie pracował od lat 3 z górą, będąc uprzednio przez [illegible] Politechniki Warszawskiej.

[illegible] został d-r. Witold Broniewski, prof. Politechniki Warszawskiej. Min. Pracy i Opieki Społecznej d-r. Stanisław Jurkiewicz, Min. Spraw Zagran. d-r. Augustyn Zaleski, Min. Wyzn. Religijn. i Ośw. Publ. prof. Józef Mikułowski Pomorski, Min. Rolnictwa oraz Reform Rolnych d-r. Józef Raczyński w jednej osobie.

We wszystkich ministerjach pozachodziły ogromne zmiany, które nie wyliczamy, gdyż niema żadnych danych, ażeby ci którzy obecnie objęli stanowiska, mieli być lepszymi od tych, którzy byli przedtem.

Oddzielnych biografij nowych ministrów nie podajemy, gdyż - jak to widzimy z otrzymanych numerów gazet [illegible]

Z kim się żenić?

Jedna z gazet warszawskich, która położyła swego czasu wielkie zasługi około kulturalnego rozwoju naszego wojska (zanim nie przerzuciła się na arenę krzykliwego politykierstwa), pomieściła w numerze z dnia 1 marca b. r. bardzo ciekawy artykuł, traktujący o „małżeństwie w wojsku'', a mianowicie: Kiedy, z kim i gdzie się żenić. Różne typy kobiet''. Chociaż rady i uwagi wymienionego artykułu, są skierowane tylko do oficerów polskich, to jednakowoż są tak słuszne i zawierają tyle spostrzegawczości i trafności, że mogą być uważane za miarodajne także dla wszystkich osób cywilnych, które myśląco i rozumnie odnoszą się do wyboru swoich przyszłych towarzyszek życia. Przytaczamy wyjątki:

Co się tyczy pierwszego pytania „Kiedy się żenić'', to Sz. Autor (prawdopodobniej Sz. Autorka) podaje dla mężczyzn radę, ażeby żenili się nie prędzej, jak około 30 roku życia.

Na drugie pytanie „z kim się żenić'', następuje obszerna odpowiedź, poprzedzona klasyfikacją przyszłych żon, na następujące kategorje: 1) Polki, nie - Polki i 2) Matrony i gąski [illegible] „pawice''. Cytujemy najważniejsze ustępy:

Nie przeczę, że wśród Rosjanek, Niemek czy Czeszek można znaleźć kobiety o wyjątkowym charakterze i przymiotach umysłu, jednakże stwierdzić muszę, że między kobietą Polką, a nie Polką istnieje zasadnicza różnica tkwiąca:

1) w zgoła odrębnych tradycjach rodzinnych,
2) w wychowaniu i
3) w innych zgoła ideałach moralnych.

Różnice te są tak jaskrawe, że wyczuwa się je niemal przy pierwszej rozmowie.

Niemka, to typ kobiety zachodnio-europejskiej, o dużym zmyśle gospodarczym, zamiłowaniu do pracy, czystości i porządku, przy małym wyrobieniu ideowem, uczciwości oraz małej ogólnej inteligencji. Typem wprost biegunowo różnym to inteligentna Rosjanka. Te z nich, które miałem sposobność poznać, to „tiulowe damy'', dla których strój, zabawa, taniec i romans, to ich ukochany świat, w którym się czują dobrze, bez którego schną jak kwiaty bez słońca. Gospodarność, głębszy pogląd na życie rodzinne, ideał wychowania dzieci zwykle na ostatnim planie, a bardzo często nie egzystują dla nich wcale, nie mają nawet pojęcia, że o takich zaletach może być mowa. Widziałem Rosjanki matki, których dzieci na łasce i opiece ordynansa i zdemoralizowanej sługi wyglądały jak dzieci żebraków, głodne, brudne i zaniedbane, podczas gdy matki jak jakieś egzotyczne rajskie kwiaty, otoczone rojem wielbicieli motylów, z całą beztroską bawiły się, ani myśląc, że dzieci ich potrzebują opieki. Daleki oczywiście jestem od uogólniania tych zjawisk, podkreślam tylko, że własne tego rodzaju typy spotykałem.

Kobieta Polka stoi jak gdyby w pośrodku pomiędzy kobietą Wschodu i Zachodu. Jeśli otrzyma odpowiednie wychowanie domowe i wykształcenie, umie pogodzić gospodarność z inteligencją zdobytą wykształceniem, potrafi mówić o modach i strojach, o kuchni, ale zabierze też głos o literaturze pięknej, o malarstwie, muzyce czy polityce, gdyż sprawy te nie są jej obce; co zaś najważniejsze, posiada tradycje matki Polki, tej bez skazy i zmazy, tej matro

...zet warszawskich nie różnią się one niczem, od wszystkich innych ministrów, którzy byli kiedykolwiek przed nimi a prawdopodobnie i tych którzy będą także w przyszłości. A zatem wszyscy ministrowie urodzili się podług słów ś. p. p. Jordana „w domu swoich rodziców”. Następnie otrzymali bardzo staranne wykształcenie, pokończyli bardzo dobrze rozmaite szkoły i pozdawali bardzo dobre rozmaite egzaminy. Następnie wstąpili do najrozmaitszych służb i wszędzie odznaczali się wielkiemi zdolnościami, szlachetnością, bezinteresownością, energją i byli bardzo kochani przez swych podwładnych, a cenieni przez swoich przełożonych. Obecnie nasi ministrowie mieli już interwiewy z reporterami i wytłuszczyli swoje programy. Wszyscy będą dążyć z całą energją i bezwzględnością do sanacji stosunków w swoich ministerjach, do wytępienia protekcjonizmu, do wprowadzenia oszczędności itp. Za wszystkie złe uczynki będą karać, a za dobre uczynki będą nagradzać. Wszyscy ministrowie mają nadzieję, że pod ich rządami Polska się odrodzi, a wszyscy Polacy będą zadowoleni i szczęśliwi.

Zmiany w dyplomacji jeszcze nie nastąpiły, ale są oczekiwane. Miejsce po p. St. Patku w Tokyo, ma zająć p. Starkowski, który jest uważany w Warszawie za wybitnego znawcę Dalekiego Wschodu a szczególnie Japonji. Podług innych wersyj, posłem w Japonji ma zostać p. Józef Targowski, który w r. 1920 bawił w Harbinie, jako Wysoki Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

[illegible] ...ny polskiej, gotowej do poświęceń dla Ojczyzny, [illegible] matki Polki wyrastały [illegible] kach, gdzie żyły tradycje powstańcze i męczeństwa Sybiru za [illegible] sprawę, dziś zaś [illegible] kobiety spotkać we wszystkich warstwach społecznych, gdy walka za wolność i ojczyznę i poświęcenie się stały udziałem wszystkich. Dla oficera Polaka żona tego typu najodpowiedniejsza, ta bowiem kobieta spotrafi, mając w duszy wielkie ideały, zdobyć się na samozaparcie się dla szlachetnego ideału. Typ taki [illegible] Klementyna z Tańskich Hoffmanowa.

Typem [illegible] niższym, jest kobieta, która nie posiada tej wybitnej ideowości w pojmowaniu życia i jego zadań, cechuje ją jednak dbałość o potomstwo, gospodarność, i pewien zdrowy egoizm rodzinny. Kobieta taka nie jest zdolna do poświęceń się dla wielkich ideałów, ale przynajmniej pilnuje domu i dzieci, i to jej wielka zasługa. Typ tego rodzaju na żonę oficera zupełnie odpowiedni. Brak ideowości u żony, zastąpi oficer swoją ideowością w pojmowaniu życia i służby, [illegible] podda ton

Zupełnie ujemnym, chociaż nie [illegible] tak powabnym typem, to kobieta [illegible]ska - pawica.” Krzykliwe to, gadatliwe i próżne; płytkie, łakome na stroje, smakołyki i zabawy. Egoizm, chęć dogodzenia sobie i błyszczenia góruje nad wszystkiem. Mąż to robotnik, który pracą ma dostarczyć środków, by pani żona mogła błyszczeć i bawić się. Jeżeli zaś mąż nie zarobi tyle, ile pani potrzeba, to trafi się zawsze adorator, którego piękna pawica łaskawie przygarnie, aby wzamian wyrównywał budżet miesięczny. Pawica zwykle nie chce mieć dzieci, gdyż to niepotrzebny balast, jeśli się zaś już dziecko urodzi, to wychowanie zdaje na służbę, a sama w pełni blasku używa życia póki służą młode lata. Ktokolwiek miał sposobność poznać dobrze kobiety o rosyjskim sposobie wychowania domowego i rosyjskiej kulturze, ten przekonał się tysiąckrotnie, że swojemi zapatrywaniami różnią się one zupełnie od kobiet o polskiej, lub nawet wogóle zachodnio-europejskiej kulturze. Kobiety te myślą i mówią wyłącznie tylko o fizycznych właściwościach ciała. Poza pięknością kształtów rozmaitych części ciała ludzkiego nie egzystuje dla nich nic ważniejszego. Kobieta - podług ich sposobu myślenia to jest stworzenie, złożone z pewnej ilości mięsa kości itd. którego zadaniem jest tylko dogadzać na skłonności płciowe mężczyzny. Jeżeli trafia się b. często w życiu, że mężczyźni szczególnie młodzi, nie zwracają uwagi na ten zoologiczny sposób myślenia wymienionej kategorii kobiety, to jednakowoż u ludzi starszych i szczególnie u wszystkich inteligentnych, prędko następuje przesyt, a nawet obrzydzenie, ku takiemu bezmyślnemu i bezdusznemu stworzeniu. Na taką kobietę patrzy inteligentny mężczyzna nie jak na duchową towarzyszkę życia, ale jak na „heterę”, albo na „babę-jagę” (stosownie do jej wieku), z którą go zły los połączył.

Taka żona dla męża to ruina moralna i materjalna, to przyczyna wszelkich zmartwień służbowych nieraz i nadużyć; kobieta taka to źródło i przyczyna spraw honorowych i wszelkich kataklizmów życiowych.

Podziękowanie.

WP. Leonia R[illegible] Ośmioklasowe Gimnazjum Żeńskie w Warszawie. Zielna 13. WP. L. Lorenz, dyrektor Ośmioklasowego Gimnazjum Męskiego przy ul. Brackiej 18 i WW. PP. R. Gaczyński i E. Kacprowska Gimnazjum Żeńskie przy ul. Chłodnej 15. Składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie za sumy wyręczone podczas odczytów p. T. Szinkiewicza (50 zł., 30 zł. i 25 gr. i 50 zł., razem 130 zł. 25 gr.) na rzecz nauczycieli gimnazjum im. H. Sienkiewicza, podczas miesięcy letnich (lipiec i sierpień) br.

[illegible]

Cała strona 100 złotych; pół strony 50 zł.; jedna kolumna [illegible]; pół kolumny 20 zł.; [illegible] Rabaty 20 proc.

Dnia 26 czerwca odbyły się rekolekcje dla maturzystów [illegible] w Harbinie. [illegible] Tem krótkiemi, ale mocnemi i gorącemi [illegible] wielebny ks. [illegible] szczególnie młodzież polska [illegible] ta jeszcze takiego [illegible] go, ale zarazem [illegible] tnego balu [illegible] zjum. [illegible] z klasy VIII było ponad [illegible]

tykę. Dzień ten zostanie na zawsze w duszach młodzieży, a szczególnie w pamięci każdego maturzysty wyryty i zachowany. Bal się skończył o godz. 4-ej rano, zgaszono światła i odśpiewano ostatnie dla maturzystów „Kiedy ranne wstają zorze” w obliczu przepięknego, cudnego poranku. O zorzy wracano do domów.

UDOGODNIENIE w poczcie pieniężnej. Wszystkie listy pieniężne wysyłane dotychczas z Polski do Chin, szły albo przez Kanał Sueski (około 90 dni), albo przez Amerykę (około 60 dni). Dopiero dn. 17 czerwca b. r. doczekaliśmy się pierwszego listu pieniężnego, który wysłany dn. 3 maja 1926. z Krakowa, przybył dn. 3 czerwca do Mińska (nadpis na stemplu pocztowym: „МИНСК БЕЛОР. [illegible]”) a dn. 17 czerwca do Harbina. Pieniądze w kowercie i zawartość pieniężna - nietknięte.

* * * *

Do Filatelistów

Zwracamy uwagę Sz. Sz. P. P. Filatelistów w Polsce, że przysyłanie marek pocztowych polskich do Harbina niema najmniejszej racji, gdyż ze wszystkich zagranicznych są one tutaj najbardziej rozpowszechnione i najbardziej pospolite. Zdaje się, że ze wszystkich narodowości Zachodniej Europy, które mają swoich przedstawicieli w Płn. Chinach - największą ilość korespondencji gazet krajowych otrzymują Polacy. Dlatego też marki pocztowe polskie, są tutaj tak rozpowszechnione, że nie przedstawiają prawie żadnej filatelistycznej wartości.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

Z a r z ą d G ł ó w n y

Warszawa.

№ 1777/26.

Warszawa, 26. III. 1926 r.

Do Kierownictwa Szkoły Powszechnej im. św. Wincentego a' Paulo w Harbinie.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, na skutek pisma p. Tadeusza Szukiewicza, w sprawie smutnego stanu naszego szkolnictwa na Dalekim Wschodzie, pragnąc przyjść z pomocą dalekiej placówce polskiej, przesyła na ręce W. Pani Kierowniczki dolarów 17 (słownie siedemnaście dolarów) - dla szkoły w Harbinie.

J. Andrzejowska. Sakretarz. J. Nowicki. V. Prezes.

* * * *

Kierowniczka Szkoły im. św. Wincentego, wyraża jak najgorętsze podziękowanie Wielce Szan. Zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, za łaskawie nadesłaną ofiarę, która choć w części ulży niedoli personelu nauczycielskiego, kilka miesięcy nie pobierającemu pensji, a pomimo tego stojącemu wytrwale na stanowisku krzewicieli oświaty, wśród najmniej zamożnej części naszej kolonji.

SPOSTRZEŻENIA meteorologiczne. Temperatura dn. 3-go lipca 1926 r. wynosiła: 7 godz. rano +22,8. stopn. Cels.; 1 godz. +32,4. st. C.; 9 godz. wiecz. +23,4. st. C.

KURS giełdy w Harbinie dnia 2-go lipca 1926. roku. Jena japońska 46,99 centów amer. albo 1,02.88 dol. meksyk. albo 159,00. diao giryńskich albo 236,00. diao cicikarskich, albo 13,50. franków franc. albo .... złot. (polskich). Dolar amer. 2,12.80. jen. Dolar meks. 0,97.20. jen. Tael 1,55.78. Funt sterl. 10,42.00. Czerwon. 11,00. Złota - dziesięcio rublówka 11,00. Rubel srebrn. 0,77. jen. Drobne srebro rosyjsk. (bilon) 2,80 rubli za jenę. złoto chemicznie czyste 6,00 jen za 1 zołotnik albo .... złotych za 1 gram. Złoty (polski) .... jen. Przekaz na Shanghaj 160,60. (2. VII. 1926. r.)

KURS giełdy w Warszawie dn. 11 czerwca 1926 roku. Dolar ameryk. równa się 10,00 złot. Sto złotych polskich = 10,00 dol. ameryk.

OD ADMINISTRACJI.

D o S z a n. C z y t e l n i k ó w, mieszkających obok stacyj kolejowych, na linji Chińsko-Wschodniej Koleji Żelaznej: Prosimy uwiadomić naszą Administrację pocztówką albo listem, czy życzą sobie ażeby im przysyłać dalej Tygodnik Polski? Tym którzy w przeciągu dwóch tygodni nie przyszlą uwiadomienia, przestaniemy wysyłać gazetkę.

WP. Tad. S z u k i e w i c z. Pański list polecony № 4270 wysłany z Warszawy dn. 12. maja 1926. roku „przez ZSSR'' do Harbina, został wyekspedjowany najpierw do miasta Havana na wyspie Cuba, dokąd przybył dn. 31 maja. Sprytni Cubańczycy zauważyli natychmiast, że to jakieś nieporozumienie i odesłali list do miasta Seattle w stanie Washinngton (9 czerwca 1926); ze Seattle, przez Yokohamę w Japonji, doszedł list bez najmniejszych perturbacji do Harbina i dn. 29 czerwca br. został wręczony adresatowi.

WP. Józef S p y c h a ł a. Kościan. Cena ogłoszeń: Cała strona 100 złotych; pół strony 50 zł.; jedna kolumna 35 zł.; pół kolumny 20 zł.; ćwierć kolumny 10 zł, Rabat 20 prct.

WP. A. M a t u s z e w s k a Kraków, Przew. Ksiądz Prałat R ę c z a j s k i Przedbórz. Prenumeratę po 10 zł. (razem 20 złot). otrzymaliśmy. „Tyg. Polski'' wysyłamy.

P r e n u m e r a t a przysłana za pośrednictwem WP. T. Szukiewicza: Od klasy VI. Gimnazjum humanist. żeńsk. J. Jankowskiej i Statkowskiej w Warszawie (10 zł.), od Ośmioklasowego Gimn. Męskiego L. Lorenza w Warszawie (10 zł.) i od Gimnazjum R. Gaczeńskiej i E. Kacprowskiej w Warszawie (10 zł.), razem 30 (trzydzieści) złotych otrzymana.

WP. W. P i o t r o w s k i. Zdołbunowo. „Tyg. Polski'' wysyłamy. Prenumeratę 10 zł. można wnieść do P. K. O. Konto № 190.968. „Polski Kurj. Dal. Wschodu'' będziemy szukać. Czytelnia i biblioteka przy Gospodzie Polskiej egzystuje i ofiary przyjmuje. Korespondencje o sprawach ekonomicznych, dotyczących nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską i Chinami są bardzo pożądane i o nie prosimy.

WP. E. N a g ó r s k i. Warlubie. Za ogłoszenie należy się 5 złot. Prenumeratę 10 zł. rocznie może Pan wnieść P. K. O. № 190.968. We Władywostoku gazet polskich niema. Radzę napisać do Ks. Biskupa Karola Sliwowskiego (adres: Roman Catholic Church. Vladivostok. Siberia).

WP. H. P i e c h u r a Ruda Pabianicka, (Dom Magistracki). Woj. Łódzkie. Prenumeratę 10 złot. może Pan wnieść do P. K. O. Konto № 190.968. „Tyg. Polski'' wysyłamy.

WP. S. B r z y w c z y. Warszawa. Mariensztadt № 7. Ks. Prob. Ostrowski wyjechał przed rokiem do Ameryki i bawi obecnie prawdopodobnie w Chicago.

WP. F. P o l a ń s k i. List z dn. 4 czerwca otrzymany. Za pamięć dziękuję.

OGŁOSZENIA.

P o s z u k u j ę Cezarego (syna Romualda) Sienkiewicza, rodem z Gub. Kowieńskiej, który był zesłany na Syberję, a potem mniej więcej w r. 1907 służył na koleji Wschodnio-Chińskiej, jako naczelnik stacji. Na stacji Barym, posiadał dom i sklep. Potem miał wyjechać do Polski. Łaskawe zgłoszenia adresować do „Tyg. Polskiego'' dla A.

P o s z u k u j ę mojego brata Feliksa Gołębiowskiego urodz. we wsi Łozowska, parafji Woronowickiej, powiat Bracław, gubern. Kamieniec Podolski. Przed wojną mieszkał najpierw we Władywostoku, a potem w osadzie „Spasskoje'' miał sklep z winem. Podczas wojny znikł bez śladu. Łaskawe zgłoszenia pod adresam: France. Paris I. - 263. bis. Rue St. Honore. Mission Catholique Polonaise. - M-lle E. Gołębiowska.

WP. W. P i o t r o w s k i gotów jest przysyłać książki polskie w zamian za rosyjskie, angielskie lub franc., traktujące o Wschodniej Syberji, Chinach, Mandżurji itd. Adres: W. Piotrowski. Biuro Sejmiku obok Starostwa w Zdołbunowie (Woj. Wołyńskie).

M o g ę wykonywać wszelkie zlecenia, tyczące handlu pomiędzy Polską i Chinami, eksportu, importu towarów, zbierania odpowiednich wiadomości, dawania informacyj itd. N a j l e p s z e r e f e r e n c j e. Adres: Poland. Warszawa - Grochów. Ul. Podskarbińska № 4. (m. 55). Władysław Bruszewski.

O s o b a starsza, n i e m k a - k a t o l i c z k a, praktyczna wychowawczyni, może wykładać języki: niemiecki, francuski, muzykę, początki języka polskiego, umie szyć, pielęgnować chorych - poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia proszę adresować do Redakcji Tygodnika Polskie (dla Z).

K T O chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce „P r z e g l ą d Ś w i a t o w y''.

Prenumerata kwartalna 1 dol. ameryk. Wszystkie korespondencje i prenumeratę przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135. Warszawa.

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

4 N. Józefa Kr. Prokopa
5 P. Antoniego Jak. Filomeny
6 W. Dominiki p. m. Łucji
7 Ś. Cyryla i Metodego.
8 C. Elżbiety kr. wd.
9 P. Weroniki Zenona.
10 S. 7 braci męczenników Amalji

Nakład 1300 egzemplarzy.

Tłocznia „Tygodnika Polskiego''.

HARBIN. (CHINY).

REDAKTOR Inz. KAZIMIERZ GROCHOWSKI. WYDAWCA KS. W. OSTROWSKI.